

SZEFOWA RZĄDU SZKOCJI: NIGDY NIE BYŁAM TAK PEWNA NIEPODLEGŁOŚCI

Szefowa szkockiego rządu Nicola Sturgeon, otwierając w sobotę doroczną konferencję Szkockiej Partii Narodowej (SNP) powiedziała, że nigdy jeszcze nie była tak pewna jak obecnie tego, że kraj stanie się niepodległy.

"Szkocja jest teraz krajem w momencie tworzenia historii. Niepodległość jest w zasięgu wzroku — a dzięki jedności celu, pokory i ciężkiej pracy nigdy nie byłam tak pewna, że ją zdobędziemy. Naród szkocki ma prawo wybrać swoją przyszłość. Skoncentrujmy teraz wszystkie nasze wysiłki na tym, żebyśmy stworzyli lepszy kraj, na który to i przyszłe pokolenia zasługują" - powiedziała Sturgeon w przemówieniu otwierającym konferencję SNP, która z powodu epidemii koronawirusa odbywa się w formie zdalnej.

Czytaj też: [Londyn wykona prewencyjny atak nuklearny? "W ekstremalnych przypadkach"](#)

Mówiła, że choć obecnie główny nacisk należy położyć na walkę z epidemią, "Szkocja musi być również gotowa na to, co nastąpi później". Jak przekonywała, po uzyskaniu niepodległości Szkocja może mieć "prężną gospodarkę, gdzie w centrum uwagi będzie tworzenie miejsc pracy i sprawiedliwość" oraz będzie w stanie utrzymać i inwestować w usługi publiczne.

"Możemy przewyciężyć ubóstwo, nierówności i stać się liderami w walce z kryzysem klimatycznym. Pytanie dla nas wszystkich w perspektywie wyborów w maju przyszłego roku brzmi: kto powinien podejmować decyzje, które kształtują naszą przyszłość?" - mówiła, nawiązując do braku zgody Londynu na nowe referendum.

Czytaj też: [Szkocja ogłosi niepodległość po Brexicie? "Zagrożenie dla armii"](#)

SNP stoi na stanowisku, że jej zwycięstwo w majowych wyborach do szkockiego parlamentu będzie równoznaczne z poparciem Szkotów dla nowego referendum. Według sondaży SNP niemal na pewno wybory wygra, jednak na przeprowadzenie plebiscytu musi się zgodzić rząd w Londynie. Premier Boris Johnson tego odmawia, argumentując, że przed pierwszym — w 2014 r. - było ustalone, iż będzie to jedyne referendum w tej sprawie w obecnym pokoleniu, a różnica głosów była wówczas wyraźna (55 do 45 proc. przeciwko secesji). Jednak ostatnie sondaże wskazują na rosnącą przewagę zwolenników niepodległości — w jednym z nich, w październiku, zanotowano nawet rekordowe 58 proc.

W wywiadach udzielonych przed rozpoczęciem konferencji Sturgeon sugerowała, że referendum powinno się odbyć na początku nowej kadencji szkockiego parlamentu. Sturgeon podczas konferencji SNP wystąpi jeszcze raz — w poniedziałek, który będzie jej ostatnim dniem. Data ta nie została

wybrana przypadkowo, bo w poniedziałek przypada święto narodowe Szkocji — dzień św. Andrzeja.

Czytaj też: [Londyn stawia na wojsko pomimo pandemii. „Największe inwestycje od czasów Zimnej Wojny”](#)

Szkocja jest siedzibą dla wielu ważnych brytyjskich instalacji obronnych, w tym bazy strategicznych okrętów podwodnych z pociskami typu Trident. Jeśli więc doszłoby do opuszczenia Zjednoczonego Królestwa przez Szkocję, miałyby to daleko idące konsekwencje dla zdolności obronnych Wielkiej Brytanii. Związane nie tylko z brakiem możliwości korzystania z terytorium Szkocji przez brytyjską armię zapewne także z osłabieniem możliwości rozwoju brytyjskich sił zbrojnych wskutek zawirowań gospodarczych, jakie prawdopodobnie towarzyszyłyby opuszczeniu Zjednoczonego Królestwa przez Szkocję.

PAP/Defence24.pl